



Konferencja nr 5 – 2017/2018

Przyjmijmy pokój Chrystusa

J 20,19-23

Wstęp

Kolejnym przystankiem naszej podróży po postawach chrześcijanina wobec znaków liturgii jest obrzęd przekazywania znaku pokoju. Jak wiemy, umiejscowiony on jest w końcowej części liturgii, po zakończeniu modlitwy eucharystycznej, zaraz przed komunią świętą. Spróbujemy w tej konferencji poddać refleksji naturę tego znaku, jego pochodzenie i znaczenie, a przede wszystkim spróbujemy odnaleźć postawę, która cechuje uczniów Jezusa przyjmujących Jego pokój.

Przewodnikiem będzie dla nas fragment Pisma - obraz ukazania się uczniom zmartwychwstałego Chrystusa przekazany w relacji św. Jana (J 20, 19-23)

Znak pokoju w Eucharystii

Umiejscowienie obrzędu pokoju po zakończeniu modlitwy eucharystycznej (która uobecnia ofiarę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa) wynika z żydowskiej tradycji przyjmowania pokoju. Kiedy pobożny Żyd składał ofiarę całopalną (czynił to kapłan w jego imieniu), sphywał na niego pokój od złożonej ofiary. Taka wizja wypływania pokoju od ołtarza była ukazywana podczas Eucharystii poprzez przekazywanie znaku pokoju od sprawującego ofiarę (kapłana, celebransa) poprzez diakonów i lektorów do świeckich. Pokój nie wychodził od nas, lecz brał początek na ołtarzu, na którym ofiarowaliśmy naszego Pana i stamtąd trafiał do wszystkich ludzi. Ten pokój, tak jak i zbawienie, jest darem miłości od Chrystusa dla nas. Tak jak otrzymaną łaskę możemy przyjąć lub odrzucić naszą decyzją, tak również nasza wola decyduje o przyjęciu pokoju. Istotne jest też, że w łacińskiej wersji mszału nie mowy o przekazywaniu sobie "znaku pokoju", lecz jest napisane "przekażcie sobie pokój". Nie jest więc to znak - symbol, ale realny, prawdziwy pokój Jezusowy.

Spróbujemy więc na początku tej konferencji ustalić: czym właściwie jest "pokój".

Pojęcie pokoju

Święty Paweł często na początku swoich listów pozdrawia odbiorców słowami "Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa". Które z powyższych znaczeń ma on na myśli, pisząc słowo "pokój"? Czego tak naprawdę Paweł życzy odbiorcom swojego listu?

W Starym Testamencie pokój najczęściej był rozumiany jako uwarunkowanie zewnętrzne - brak wrogich działań otaczającego nas świata zagrażających naszemu życiu. W Nowym widzimy pewne przesunięcie tego znaczenia - tu pokój jest częściej rozumiany jako stan ducha. Jest to pokój płynący z wiary w to, że zwycięstwo Chrystusa się dokonało i niezależnie od tego, w jak dramatycznych okolicznościach przyjdzie nam się znaleźć, On jest z nami.

Chrystus nie obiecuje nam pokoju w życiu, a wręcz przeciwnie - miecz. Jaki więc pokój przynosi nam Jezus w Eucharystii?

“Pokój wam” w Wieczerniku

Przed konferencją rozważaliśmy Słowo z Ewangelii Św. Jana, w którym zmartwychwstały Jezus pojawia się wśród uczniów zgromadzonych w Wieczerniku, mówiąc “Pokój wam”. Spróbujmy więc przyjrzeć się temu tekstowi (J 20, 19-23) i temu wydarzeniu dokładniej.

Widzimy więc apostołów - uczniów Jezusa, przebywających razem w Wieczerniku, przy drzwiach zamkniętych. Mają oni świeżo w pamięci wydarzenia kilku poprzednich dni - najpierw pożegnanie Mistrza podczas ostatniej wieczerzy, potem niespodziewane pojmanie Jezusa, upokorzenia przed sądem Piłata, mękę i śmierć Tego, który był ich przewodnikiem, z którym wiązali wiele nadziei i planów, z którym związali ostatnie lata swojego życia. Teraz to wszystko legło w gruzach, trzeba siebie i swoje życie na nowo poukładać. Co więcej, niewiasty towarzyszące apostołom przyniosły im dziwną informację, jakoby ciało Jezusa zostało zabrane z grobu.

Na całą tę niepewność, zwątpienie i rozgoryczenie nakłada się także świadomość tego, że w najważniejszym momencie opuścili swojego Mistrza. Że uciekli przy najbliższej okazji. Że zdradzili, zaparli się go, nie starczyło im sił i odwagi, by zostać przy Nim do końca.

To jest stan człowieka, który doświadczył poczucia porażki. Porażki wynikającej ze swoich ograniczeń i słabości, strachu, ale także zawiedzionej nadziei, niepokoju i lęku o to, co przyniesie kolejny dzień.

W takim stanie jedyne co można zrobić, to zamknąć drzwi - odgrodzić się od trudności, od świata, zamknąć się w swoich resztkach bezpieczeństwa.

Pojednanie

Chrystus wkracza do apostołów w takim właśnie stanie. I robi to w sposób absolutnie spektakularny - przechodzi przez zamknięte drzwi, okazując swoją boskość, jednocześnie pokazując im swoje rany - a przez nie swoje człowieczeństwo. Przypomina to obraz Jezusa, który w cudowny sposób krocząc po jeziorze przyszedł do łodzi przestraszonych uczniów (J 6, 16-20). To jest ich umiłowany Mistrz, który pokazuje, że jest większy od strachu, lęku i śmierci. To Jezus wchodzi do ich rzeczywistości, do Wieczernika i mówi “Pokój wam!”

Czym dla uczniów jest to pozdrowienie? Czy jest tylko prostym, choć niespodziewanym, przywitaniem, zwykłą informacją: “Oto jestem”? W kontekście tego, o czym pisaliśmy wcześniej wydaje się, że Jezus chce wejść ze swoim pokojem w głąb człowieka, że - mając świadomość tego, że człowiek jest grzeszny i słaby - chce pojednać go z Bogiem. Chce dać uczniom sygnał, że Bóg przyjął ofiarę Chrystusa jako przebłaganie za ich grzechy, że mogą z powrotem trwać w jedności z Bogiem. Że ofiara Jezusa jest większa od ich porażki, od ich zwątpienia, od grzechu. Jest to pierwszy dar zmartwychwstałego Chrystusa dla uczniów i dla nas - całego Kościoła.

Scalenie

Nie jest to jednak jedyne pojednanie, jakiego możemy doświadczyć słysząc Chrystusowe “Pokój wam”. Jezus wchodząc do pełnego uczniów (a więc także i nas) Wieczernika, dokonuje jeszcze jednego: jedna nas z samym sobą. Pojednanie to dzieje się zatem nie tylko

na płaszczyźnie Bóg - człowiek czy Jezus - uczeń, ale także na płaszczyźnie osobistej człowiek - człowiek, w której Chrystus łączy w nas pęknięcia, które rozdierają nasze serca.

O tych to właśnie pęknięciach pisał św. Paweł w Liście do Rzymian:

Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię. (Rz 7, 15).

Każdy z nas, kto ulega swoim słabościom, wie o czym mówi Paweł - jest to rozdarcie w człowieku, który mimo tego, że wie, co jest dobre, a co złe, często wybiera złe. Podobnie pisze Paweł w Liście do Galatów:

Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa. (Ga 5, 17-18).

Przeciwstawienie ciała duchowi ma pokazać nam dwie natury człowieka. Ta pierwsza, zwana cielesną, niekoniecznie jest utożsamiana tylko z popędami ciała, ale raczej z uczynkami niezgodnymi z zamysłem Boga. Ta druga - duchowa - nie ogranicza się do tego co jest wewnętrzne, jej uczynki natomiast są zgodne z Jego wolą, uporządkowane według tego, jak Bóg przewidział i zamierzył stworzenie. Pomiędzy nimi jest konflikt, rozdarcie wynikające z grzesznej natury człowieka - jako konsekwencji grzechu pierworodnego. Konflikt, który polega na znajomości tego, co jest dobre i na świadomym nie wybieraniu tegoż. To Adam i Ewa jako pierwsi przeżyli ten konflikt w opowieści spod rajskiego drzewa (Rdz 3, 1-6). To tam, pomimo świadomości że Bóg zabronił spożywać owoce z tego drzewa, przekroczyli zakaz i zerwali zakazany owoc. Tak więc przyczyną grzechu nie była wiedza o tym, co dobre i złe (dzisiaj powiedzielibyśmy: znajomość Prawa i Pisma), ale chęć stawiania się na równi z Bogiem.

Świadomość wewnętrznego pęknięcia mieli także uczniowie w Wieczerniku. To oni z jednej strony zapewniali Jezusa, że nigdy go nie opuszczą (Mt 26,35), z drugiej strony wobec niebezpieczeństwa uciekli zostawiając Mistrza samego. Doświadczenie braku konsekwencji wyborów życiowych, braku kontroli nad tym, co właściwie robię, braku zintegrowania uczuć, emocji i woli - czy nie jest to również naszym doświadczeniem?

Chrystusowe "Pokój wam" ma moc uleczenia tych pęknięć, zasklepienia rozdarcia pomiędzy ciałem i duchem, zrozumienia, ujarzmienia emocji i popędów oraz wykorzystania ich w dobrym celu.

Na koniec sceny w Wieczerniku Jezus tchnął na uczniów. Podobnie jak Bóg tchnął nowe życie w ciało Adama w dziele stworzenia (Rdz 2,7), Chrystus przekazuje nam nowego Ducha, który daje nam nowe życie - życie w pełni, w całości, bez rozdarcia i pęknięć. Życie, które jest darem Zmartwychwstałego.

Przyjęcie pokoju

Taki rodzaj pokoju, jaki otrzymali uczniowie to nie jest coś, co można sobie wypracować - nie da się tego uzyskać tłumiąc swój lęk na różne sposoby (np. poprzez izolację od świata, ucieczkę w różne formy relaksu czy medytacji). Taki pokój można tylko dostać. Upewnia nas o tym pozdrowienie używane przez św. Pawła który mówi: "*pokój od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa*".

Paweł nie pisze o pokoju bez wyraźnego źródła, który po prostu się w nas pojawia, lecz o pokoju przychodzącym od Boga i Chrystusa. Pamiętajmy też, że w liturgii tuż po

przekazaniu pokoju w śpiewanej aklamacji prosimy Baranka Bożego o obdarzenie nas tym właśnie pokojem.

Co może być przeszkodą w przyjęciu pokoju Chrystusowego?

- brak przebaczenia - przebaczenia rozumianego jako akt woli, decyzja, że nie traktujemy już kogoś jako osoby mającej obowiązek zadośćuczynić wyrządzone nam krzywdy. Tylko tyle i aż tyle. Przebaczenie nie jest zapomnieniem i puszczeniem w niepamięć doznanych krzywd, nie chodzi również o całkowite pogodzenie się z niesprawiedliwością, która nas spotkała. Przebaczenie to tylko decyzja o odpuszczeniu długu.
- brak wyrzeczenia się zła, również rozumianego tylko i wyłącznie jako akt naszej woli, a nie faktyczne zaprzestanie czynienia zła w naszym życiu.

Tak więc przyjęcie pokoju nie wymaga niczego więcej niż naszej woli. To jest warunek konieczny i wystarczający. Wprowadzenie w życie zarówno tego przebaczenia jak i wyrzeczenie się zła powinno już być konsekwencją, a nie warunkiem działania Bożego pokoju w nas. Dla nas samych wprowadzenie każdej z tych decyzji w życie jest ponad nasze siły, ale przyjmując pokój od Jezusa nie jesteśmy już sami i od tego czasu możemy działać w imieniu Chrystusa i Jego autorytecie - działać Jego mocą, a nie swoją. Jesteśmy z nim w komunii i tam również prowadzi nas Eucharystia.

Zakończenie

Przeżywając Eucharystię jako uczniowie Chrystusa współuczestniczymy w dziele zbawienia: w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Ale również jako Jego uczniowie stajemy przed świadomością własnej słabości, grzeszności, niekonsekwencji, pełni niepokoju o to, co będzie z nami. Jezus przychodzi do naszego Wieczernika i słowami "Pokój wam" bierze na swoje barki wszystkie nasze trudności. Naszą postawą, naszym zadaniem jest doświadczenie i przyjęcie tego pokoju, dzięki któremu możemy z Nim zjednoczyć się w uczcie eucharystycznej.

Niech pokój Chrystusowy zamieszka w nas!

Przygotowanie: Diakonia Słowa Wspólnoty św. Pawła
Redaktorzy: Tomasz Zatorski/Janusz Głowiak